

Grupa Azoty ZAK SA stawia na innowacyjność

Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn SA, wchodząca w skład Grupy Azoty, to jeden z największych producentów chemicznych w Polsce. Jej sztandarowymi produktami są nawozy azotowe oraz alkohole OXO i plastyfikatory. Z oferty korzystają: rolnictwo, budownictwo, przetwórstwo chemiczne i przemysł tworzywowy. Spółka dysponuje własną elektrociepłownią i portem ładunkowym. Na kilka naszych pytań odpowiedział Mateusz Gramza, prezes zarządu, dyrektor generalny Grupy Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn SA.

Panie prezesie, w tym miesiącu mija rok, odkąd kieruje pan zakładami azotowymi w Kędzierzynie-Koźlu. Jak podsumowałby pan miniony okres?

Był to na pewno bardzo owocny rok, podczas którego dzięki wyjątkowej pracy całego zarządu udało się wiele osiągnąć. Oczywiście jest jeszcze dużo do zrobienia, ale w przyszłość patrzę z optymizmem, a miniony czas utwierdza mnie w przekonaniu o słuszności strategii obranej przez spółkę.

Grupa Azoty ZAK SA to jeden z największych zakładów chemicznych w Polsce. Jakie są podstawowe obszary państwa działalności?

Zakłady w Kędzierzynie-Koźlu są częścią największego polskiego koncernu chemicznego – Grupy Azoty. Sukcesywnie integrujemy i konsolidujemy polski przemysł chemiczny, tworząc markę rozpoznawalną już nie tylko w kraju, lecz także w Europie i na świecie. Nasze zakłady opierają działalność na dwóch podstawowych filarach. Pierwszy z nich to segment nawozów azotowych, które cieszą się renomą wśród przedstawicieli branży rolniczej. Drugi natomiast, i tutaj jesteśmy jedyni w Polsce, to segment OXO, zajmujący się produkcją alkoholi, aldehydów i plastyfikatorów. Produkty te znajdują szerokie zastosowanie w przemyśle tworzywowym i przetwórstwie chemicznym.

Jak obecnie wygląda sytuacja w segmencie nawozów?

Jest to niewątpliwie fundament działalności naszych zakładów, generujący ponad połowę przychodów spółki. Tradycja produkcji nawozów w Kędzierzynie to już prawie 70 lat. Jest to obszar, w którym udało nam się osiągnąć docenianą przez rolników jakość. Spośród produkowanych nawozów najbardziej rozpoznawalną marką jest ZAKsan®, uniwersalny nawóz azotowy, który może być stosowany do wszystkich upraw roślinnych, w uprawie warzyw i sadownictwie. Szczególną dumę zakładów stanowi opracowana w kędzierzyńskich „Azotach” technologia granulacji. Stanowi ona o pozycji rynkowej naszych produktów, gdyż produkowana w Kędzierzynie granulka ma wyjątkową wytrzymałość mechaniczną i twardość. Dzięki temu nawóz nie zbryla się i nie kruszy, a podczas rozsiewu ma zasięg do około 40 m. Pozwala to rolnikom zmniejszać eksploatację maszyn i uzyskiwać niższe koszty upraw. Drugim kluczowym produktem jest Salmag®. Zawiera on w równych ilościach dwie formy: amonową i saletrzaną, co sprawia, że sprawdza się idealnie w naszych warunkach klimatyczno-glebowych. Może być stosowany pod wszystkie rośliny uprawne. Po konsolidacji polskiej branży nawozowej naszą technologię granulacji zaczęły stosować również inne spółki wchodzące w skład Grupy Azoty: Tarnów i Puławy. Nowym nawozem, którego produkcją zajmujemy się od roku 2015, jest nawóz płynny RSM. Sprzedajemy go w postaci roztworu saletrzano-mocznikowego, zapewniając rolnikom również specjalne zbiorniki do jego przechowywania.

Jakie są perspektywy branży nawozowej? Czy widzi pan w niej potencjał rozwojowy?

Według mnie w branży nawozowej drzemie ogromny potencjał, a dzięki obranej w spółce strategii innowacji staramy się go sukcesywnie uwalniać. Specyfika produkowanych przez nas nawozów jest taka, że 60–65% ceny zależy od ceny surowców. Dlatego też staramy się iść za najważniejszymi światowymi trendami, opracowując inteligentne formuły nawozowe dostosowane do wymagań coraz bardziej zmodernizowanego sektora rolniczego.

”

W ZESZŁYM ROKU JAKO GRUPA AZOTY
OTRZYMALIŚMY DOFINANSOWANIE
W KWOCIE 12,5 MLN ZŁ NA CZTERY PROJEKTY



Na czym opiera się przyjęta przez państwa strategia innowacji?

Grupa Azoty ZAK SA przyjęła sobie za cel, by stać się jednym z najbardziej innowacyjnych przedsiębiorstw chemicznych w kraju. Strategia ta ma być realizowana poprzez trzy podstawowe działania. Po pierwsze, staramy się w ramach struktury organizacyjnej naszego przedsiębiorstwa stworzyć jak najbardziej sprzyjające warunki dla innowacji. W tym celu powołano do życia komitet innowacji, którego zadaniem będzie opracowywanie nowych rozwiązań i technologii. Po drugie, naszym priorytetem jest pozyskiwanie środków na prowadzenie prac badawczo-rozwojowych. Bardzo pomocny w tym zadaniu jest program przeznaczony dla polskiej branży chemicznej – Innochem – koordynowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. W zeszłym roku jako Grupa Azoty otrzymaliśmy dofinansowanie w kwocie 12,5 mln zł na cztery projekty. W Kędzierzynie udało nam się uzyskać wsparcie na dwa bardzo ciekawe i innowacyjne projekty nawozowe. Celem pierwszego będzie opracowanie wytwarzania nowych form nawozów lub dodatków i formuł nawozowych o wydłużonym okresie wydzielania składników do gleby. Będą one zawierały bardzo wartościowe dla roślin mikroelementy z grupy pierwiastków: cynk, miedź, mangan, bor, molibden i żelazo. Plan zakłada, że nawozy nowej generacji znajdą się w ofercie spółki w roku 2022. Koszt projektu wyniósł 11,6 mln zł przy dofinansowaniu na poziomie 5,7 mln zł, co oznacza, że część nakładów ponosimy z własnych środków. Celem drugiego projektu jest otrzymanie innowacyjnego nawozu poprzez opracowanie technologii biodegradowalnego czynnika oraz

metody łączenia mikroelementów. Chodzi nam o opracowanie takiego składu, który ograniczy ilości aplikowanego azotu, a zwiększy efektywność działania nawozu poprzez polepszenie wchłaniania substancji odżywczych. Koszt projektu wyniósł 7,2 mln, z czego w ramach dofinansowania otrzymaliśmy 3,5 mln zł. Trzecim aspektem naszej strategii jest współpraca ze środowiskiem akademickim i naukowym. W ostatnich latach naszym zdaniem brakowało ściślejszej współpracy. Placówki naukowo-badawcze prowadziły projekty bardziej pod kątem badań ogólnych, nie realizując współpracy z przemysłem. Teraz sytuacja się zmieniła, głównie dlatego, że odbiorcą dofinansowań jest właśnie przemysł, a nie – jak dotychczas – uniwersytety czy instytuty. Dzięki temu możemy pracować ze środowiskiem naukowym nad konkretnymi problemami i starać się tak prowadzić nasze badania, by ostatecznym efektem było wdrożenie i komercjalizacja wyników naszych prac.

Jak przedstawia się sytuacja drugiego segmentu działalności spółki? Wspominał pan, że Grupa Azoty ZAK SA jest jedynym w Polsce producentem alkoholi OXO.

To prawda. W 1986 r. uruchomiono w Kędzierzynie-Koźlu bardzo nowoczesną instalację na licencji wiodących wówczas amerykańskich przedsiębiorstw z tego segmentu. W zeszłym roku obchodziliśmy uroczysty jubileusz 30-lecia uruchomienia produkcji. Była to okazja do podsumowania działalności i wytyczenia kierunków dalszego rozwoju.

Co konkretnie wchodzi w skład segmentu OXO? Jakiego zastosowania mają jego produkty?

Alkohole OXO wykorzystujemy do produkcji szerokiej gamy plastyfikatorów, jako dodatek do olejów napędowych oraz jako rozpuszczalnik w produkcji farb, lakierów i w innych gałęziach przemysłu. Nasze plastyfikatory są stosowane w wielu segmentach, między innymi do produkcji: materiałów podłogowych (np. wykładzin), izolacji kabli energetycznych, tapicerki meblowej i samochodowej, a nawet zabawek i produktów medycznych. Plastyfikatory są też dodatkiem do niektórych farb i lakierów.

Jak obecnie wygląda rynek plastyfikatorów? Czy jest to branża, w której widzą państwo szanse na dalszy rozwój?

Jak najbardziej. Jak już wspominałem, segment ten jest odpowiedzialny za niemal połowę naszych przychodów. Bardzo ważną datą dla naszej spółki był rok 2015, w którym została opracowana technologia produkcji nowego niefalowanego plastyfikatora Oxoviflex®. Stosowany jest on w przetwórstwie tworzyw sztucznych oraz w przemyśle farb i lakierów. Zarówno plastyfikator, jak i jego technologia zostały wyróżnione prestiżową nagrodą Polski Produkt Przyszłości. Dzięki wysokiej jakości i doskonałym parametrom użytkowym cieszy się on uznaniem naszych odbiorców i w kraju, i za granicą. W następnych latach chcemy pójść jednak o krok dalej. Dzisiaj najsukuteczniejszą strategią zapewniającą sukces na rynku produkcji chemicznej jest wysoka specjalizacja. Wielkie nadzieje wiążemy z bardzo ważnym dla nas projektem badawczo-rozwojowym, czyli projektem estrów specjalistycznych. W ramach przyjętej strategii innowacji postanowiliśmy,



Mateusz Gramza

prezes zarządu, dyrektor generalny Grupy Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn SA.

w współpracy z Instytutem Chemii Przemysłowej im. prof. Ignacego Mościckiego w Warszawie, zgłosić nasz pomysł w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój 2014–2020. Również i tym razem Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, które zajmowało się oceną nadesłanych wniosków, przyznało dofinansowanie na poziomie niemal 23 mln zł.

Na czym dokładnie ma polegać ten projekt?

Estry stanowią bardzo specyficzny rodzaj plastyfikatorów. Zależy nam z jednej strony na opracowaniu nowej technologii wytwarzania, która bazować będzie na odnawialnym kwasie biobursztynowym, a więc jeszcze bardziej przyjaznym dla środowiska naturalnego. Z drugiej strony zależy nam na wprowadzeniu na rynek nowych plastyfikatorów polimerowych, które będą miały optymalne właściwości użytkowe, takie jak niższa migracja, znacznie niższa lotność oraz pozytywny wpływ na właściwości wytrzymałościowe

i optymalizacji procesów produkcyjnych. W tym roku planujemy duże prace inwestycyjne dotyczące podniesienia sprawności naszych linii technologicznych, ale również standardów środowiskowych. Mam tutaj na myśli duży projekt ekologicznej instalacji mocznika i oczyszczalni biologicznej. Oprócz tego planujemy zmodernizować automatykę wytwórni amoniaku. Po drugie, naszym priorytetem powinno być ciągle poszukiwanie nowych źródeł surowców i dywersyfikacja dostaw. Jednym z ciekawszych pomysłów, które są obecnie analizowane w ramach Grupy Azoty, jest projekt zgazowania węgla. Warto się głębiej zastanowić nad tym pomysłem, biorąc pod uwagę nie tylko specyfikę naszej branży, lecz także geostrategiczne położenie naszego kraju.

Czym dokładnie jest zgazowanie węgla i dlaczego ten temat pozostaje w obszarze zainteresowań Grupy Azoty?

Gazyfikacja węgla jest technologią sprawdzoną i funkcjonującą w państwach takich jak USA, Japonia, RPA czy Chiny. W skrócie polega na przemianie węgla w gaz przy użyciu tlenu lub powietrza oraz pary wodnej. Obecnie komercyjne technologie stosowane są przez firmy takie jak choćby Schell czy Siemens. Efektem zgazowania jest gaz syntezowy niezbędny w naszych procesach produkcyjnych zarówno w segmencie nawozowym, jak i w alkoholach OXO. Węgiel koiarzy się głównie z energetyką, a warto pamiętać, że jest to również doskonały surowiec dla chemii. Powinniśmy o tym przypominać, zwłaszcza w kraju takim jak Polska, który dysponuje jednym z największych pokładów węgla w Europie. Jeszcze nie tak dawno funkcjonowało zaplecze naukowe zajmujące się karbochemią, z którego do dzisiaj mamy parę bardzo wyspecjalizowanych placówek badawczych, takich jak Górnośląski Instytut Górniczy, Politechnika Śląska, Akademia Górniczo-Hutnicza czy Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrze. Chcemy wykorzystać zagraniczne technologie i nasze rodzime know-how. Bierzymy więc pod uwagę uzupełnienie dotychczas importowanego w większości z zagranicy gazu ziemnego gazem syntezowym pochodzącym z procesu gazyfikacji polskiego węgla.



Czy zastosowanie tej technologii do produkcji chemicznej jest uzasadnione ekonomicznie?

Jest to właśnie przedmiotem naszych analiz i nie jestem w stanie udzielić teraz jednoznacznej odpowiedzi. Na pewno warto się zastanowić – a jest to pytanie dotyczące szeroko rozumianej polityki energetycznej naszego państwa – jaka będzie rola węgla w przyszłości. Mamy udokumentowane bilansowe zasoby na poziomie ponad 40 mld t, a większość tych złóż znajduje się w usytuowanym niedaleko od Kędzierzyna-Koźla Górnośląskim Zagłębiu Węglowym. Uruchomienie wysoko sprawnej i niskoemisyjnej instalacji pilotażowej na terenie zakładów mogłoby stanowić ważny impuls do rozwoju tej technologii w Polsce. Oplacalność tego projektu zależy w dużej mierze od światowych cen surowców, które – jak wiemy – ulegają zmianie. Koszt wybudowania instalacji z wykorzystaniem najnowocześniejszych, przyjaznych środowisku i zapewniających wysoką sprawność technologii byłby na tyle duży, że nie mógłby być zrealizowany tylko przez samą Grupę Azoty. Niezbędne byłoby wsparcie z funduszy rządowych, ale wydaje mi się, że w ogólnym bilansie inwestycja ta byłaby rentowna i zapewniła nam dodatkowe przewagi konkurencyjne na rynku nawozów lub alkoholi OXO. Oprócz tego nasze zakłady stanowiłyby dodatkowy rynek zbytu dla rodzimej branży wydobywczej, ale – co najważniejsze – rozwój tej technologii przyczyniłby się do zwiększenia suwerenności energetycznej Polski, której nie da się sprowadzić do prostej ekonomicznej kalkulacji.

Dziękuję za rozmowę. ■

DZISIAJ NAJSUKUTECZNIEJSZĄ STRATEGIĄ ZAPEWNIĄCĄ SUKCES NA RYNKU PRODUKCJI CHEMICZNEJ JEST WYSOKA SPECJALIZACJA. WIELKIE NADZIEJE WIĄŻEMY Z BARDZO WAŻNYM DLA NAS PROJEKTEM BADAWCZO-ROZWOJOWYM, CZYLI PROJEKTEM ESTRÓW SPECJALISTYCZNYCH